

## KRONIKA

Cena prenumeraty: Kwartalnie 5 koron 20 halery, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron; z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24 koron

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cępa podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

## RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Czwartki i Niedziele.

— Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 11 — 12 w południe. —

## KINO CZARY

Lubelska № 47.

## ODDZIS

Arcydzieło sztuki kinematograficznej przedstawiające Przepych Indji, Bogactwo Ameryki, Bajeczny świat Japonji.

## ZAGADKA BANGALONE

Dramat w 6 aktach, rozgrywający się 3 częściach świata.

## Strach ma wielkie oczy.

Już w pierwszym roku wojny stało się oczywistym, że ta zawierucha, prócz zmian terytorjalnych i stosunków międzynarodowych, oddziała bardzo silnie w kierunku demokratyzacji ustrojów społecznych. Żołnierze walczący w obronie swej ojczyzny, skazani przez szereg lat na niebezpieczeństwa i niewygody, rodziny jego zostawione często bez należytych środków do bodaj wegetacji, zmuszone do ciężkiej pracy, aby tylko zgłodu nie zginąć, setki tysięcy ludzi cierpiących z powodu polityki imperjalistycznej rządów europejskich, po wojnie bezwarunkowo będą domagać się nagrody, nagrody w postaci praw wolnego i równego obywatelstwa swego kraju. To też przezorne rządy już teraz czynią odpowiednie obietnice, lub nawet wprowadzają częściowe demokratyczne reformy, rozumiejąc, że lepiej dobrowolnie pójść na częściowe ustępstwa, niż doprowadzić do ekscesów.

Zeszlóroczna rewolucja rosyjska, rewolucja przeprowadzona zresztą przez nieliczną garstkę uświadomionych i początkowo li tylko pod hasłami politycznymi i to więcej natury zewnętrznej, dzięki wysunięciu zaraz wślad za pierwszemi hasłami społecznych, zyskała odrazu poparcie całego wojska, całych tych mas, które ciężar wojny najwięcej odczuli. Łatwość, z jaką się ten przewrót dokonał, zachęciła w dalszym ciągu skrajną lewicę do zagarnięcia rządów w swe ręce i przeprowadzenie swych postulatów. Brak jednak zdolności organizacyjnych stojących na czele rządu rosyjskiego, rozprężenie sfer wojskowych, do-

prowadziły do anarchji, do stanu, który się stał zgubnym dla Rosji.

Przewrót rosyjski nie mógł pozostać bez wpływu na inne społeczeństwa. Z jednej strony podziałał on jak ostroga na ugrupowanie demokratyczne, z drugiej strony przeraził żywioły zachowawcze, rekrutujące się głównie z klasy posiadającej. Strach przed przeniknięciem do nas wpływów „bolszewickich“ zmusił te żywioły w pierwszej już chwili do zmiany swego stanowiska politycznego.

Brak najpotrzebniejszych produktów i idąca w ślad zatem wciąż wzrastająca drożyzna zmusza cały proletarijat, tak robotniczy, jak i inteligentny, do ciągłego upominania się o podwyżki płacy. Żądania te trafiają w wielu wypadkach na opór i są uważane za wpływ rewolucji rosyjskich. Faktycznie „strach ma wielkie oczy“. Strach jest tak wielki, że fabrykant, przemysłowiec, kupiec i t. p. zamiast zastanowić się, że naprzykład urzędnik za 200 koron miesięcznie utrzymać się nie może, podnosi gwałt, że się już „zaczyna“...

I jeżeli boicie się, panowie, żeby u nas nie doszło do ekscesów, które mogłyby odbić się szkodliwie na waszym majątku, pomyślcie, że i pracownicy wasi to też ludzie, którzy muszą coś jeść, jakoś się ubrać. Dajcie im możliwość możliwej egzystencji, oceńcie ich pracę nie według norm przedwojennych, lecz podług obecnych cen, a nie będziecie mieć strajków i innych „strasnych rzeczy“ przypominających Wam straszaka bolszewickiego.

el.

## Przyszłość rękodziela.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Brzasku“ № 21 artykuł Przeglądu Rękodzielnictwa, w którym autor rozodzi się nad ważnością rękodzielnictwa. I słusznie. Przy końcu swego artykułu pisze... „to nie ma się dość słów zachęcania młodzieży naszej obojga płci do poświęcenia się pracy rękodzielnictwa“.

Zapomina jednak szanowny autor, że słowa jego nie mogą być zrealizowane dzisiaj.

Nasze społeczeństwo nie myśli o jutrze jeno żyje dniem dzisiejszym.

Uprawia pasek, robi zapasy... Nasze warsztaty wytwarzają tandetę, obliczoną tylko na dzisiejszą chwilę, byłoby więc nawet demoralizacją dla tej młodzieży, któraby dzisiaj pospieszyła do t. zw. terminów.

Wreszcie o ile nam się zdaje, autor pragnąłby, żeby przyszły rzemieślnik stał wyżej pod względem wykształcenia ogólnego,

aby umiał przynajmniej dobrze czytać, pisać i a co najważniejsze rachować.

Prawda, że dzisiejszy rzemieślnik rachuje dobrze, ale niestety umie tylko mnożenie cen...

Mówi się przeważnie: czas narodzić by młodzież przynajmniej z wykształceniem szkoły miejskiej brata się do rzemiosła!... „Ale cóż, powiadają inni, woli taki pan być urzędnikiem „za psie pieniądze“, aniżeli rzemieślnikiem“.

Prawda, tak jest, lecz dla czego?

Przedewszystkiem winno temu zło wychowanie. Rodzice nawet bezwiednie namawiają swe dzieci do lekkiego chleba przez wstawanie w nich: widzisz synu ucz się, to nie będziesz, tak pracował ciężko jak ojciec...

Rzemieślnik drży, ażeby jego dziecko nie pracowało w rzemiosło, sam je poniża, przedstawiając jako karę za nieuctwo. Tak samo rzemiosło jest przedstawiane w klasach urzędniczych, gdzie cieciec peroruje: „jak się nie będziesz uczył to cię oddam do rzemiosła“.

Jakie z powyższego konsekwencje? Syn rzemieślnika wstydzi się rzemiosła, a wreszcie może i ojca się wyprze.

Syn urzędnika staje się jednostką pogardzającą rzemieślnikiem.

Lecz to nie wszystko.

Możeby nie jeden ojciec pragnął, by jego syn był takim samym rzemieślnikiem, lecz czuje on ojciec, że gdyby posiadał więcej wiedzy łatwiej by szedł jego warsztat.

I pragnie tej wiedzy dla syna. Nie chce go jednak oddać do t. zw. terminu, ażeby syn jego nie przechodził tego co on sam, on pragnął by oddać syna gdzieś do jakiejś szkoły. W tym wypadku potrzebna jest szkoła fachowa, lecz gdzie jej szukać?

Ogólnie przyjęty zwyczaj (naturalnie u nas) traktowania rzemieślnika lekceważąco, demoralizuje młodzież szkolną — rzemieślniczą. Pamiętamy, gdy u nas w Radomiu uczniowie byłej szkoły rzemieślniczej kończyli ją, wnet podawali się za techników, a niektórzy, gdzieś zdala od Radomia za inżynierów.

Jest to pyszałkowość, jedna z wad naszych narodowych, ale jest ona zarówno konsekwencją niedoceniań wartości rzemiosła.

Jeszcze jedna konsekwencja powyższego: wychowawcy szkół rzemieślniczych w małej tylko ilości poświęcili się rzemiosłu, inni zajmowali miejsca kreślaczy i t. p., czasem za marne pieniądze, byle się niezwalić rzemieślnikiem.

Szanowny autor wspomnianego artykułu jak i my, pragnąłby mieć dobrego wykwalifikowanego rzemieślnika, a temu zadaniu mogą sprostać tylko szkoły zawodowe, a tych niestety w kraju prawie nie mamy.

J. S.

Popierajcie handel  
i przemysł polski!!!

## Istota drożyzny.

Dawnemi czasy, za naszych praoców, każda wojna poprzedzana była widomymi znakami. Komety, pomór na bydło, ciepła zima dawały ludziom znak, że zbliża się nieszczęście.

A gdy zbrojne hufce ruszyły w pole, lud nieogranny wiedział co go czeka. Głód, pożoga, jasyr czy inna niewola, gwałt żołdactwa, w najlepszym razie łupiestwo!

Teraz czasy inne. Wojna inaczej jest prowadzona. Niema tych strasznych rzeczy, jak wbijanie na pal, niema rzezi niewinnych mieszkańców, niema arkanu, jasyru i branki; mamy natomiast kulomioty, gaz trujący, bomby na ciche miasta, działa na kilkadziesiąt kilometrów strzelające, mamy to, co nazwałbym kulturą czy cywilizacją śmierci.

Czasy i system uległy zmianie, istota rzeczy pozostała ta sama!

Nieprzyjaciel, czy sprzymierzeniec, czy nawet własny żołnierz przychodzi do kraju i każe sobie dać jeść. Jednocześnie tenże żołnierz z wiedzą czy mimowoli, przyczynia się swoimi czynnościami wojennymi do zmniejszenia produkcji tego jedzenia. Popyt więc rośnie, a produkcja maleje; warunki dla producenta jedyne do podnoszenia cen.

I właśnie od produktów żywnościowych zaczyna się wszelka drożyzna!!

Niezależnie od tego przyczynia się automatycznie do drożyzny pieniądz.

Rekwizycje na początku wojny były płacone kwitami, obecnie zaś pieniędzmi, które niczem innym jednak nie są, jak też kwitami, o takiej lub innej ewikcji, zależnej od rezultatów wojny. Stąd niechcąc do banknotu, mała jego wartość, a naodwrot — duża wartość wszelkiego produktu.

Ażby regulować spożywanie i używanie produktów danego terenu, powstały centrale. Centrale miały za zadanie zmonopolizować wszelką produkcję, mieć ją stale w ewidencji i obdzielać nią konsumenta już nie wedle jego popytu, a według posiadanych magazynów.

Zadania tego Centrale jednak prędzej nie, niżli spełniły.

Z wielu przyczyn.

10. Brak uspołecznienia naszego społeczeństwa.

Producenci nasi, choć głośno uznawali Centralę, pociechu dawali swoją produkcję na szmugiel, na duży zysk — a już skoro raz kto zasmakował, bodaj nawet przypadkiem, w dużym zarobku, ten brnął dalej i nie wahał się co czas jakiś podnosić ceny. Naturalnie, że każdy pośrednik odbijał podwyżkę z dobrym zyskiem na konsumencie, który zmuszony koniecznością kupował i płacił.

d. c. n.  
-toj.

### Rozprawa przeciw Legionistom.

Rozprawa przeciw Legionistom rozpoczęła się w Marmaros Sziget dnia 8 czerwca. Oskarżonych jest 117. Gen. Zieliński, oraz szefowie sztabu Rogalski, Pomarański i Gańczarski zostali zwolnieni od oskarżenia z powodu braku dowodów, ale odstawiono ich też do Marmaros Sziget do rozporządzenia sądu. Przewodniczący sądu telegraficznie zapytał obrońców, czy przybędą na 8 czerwca na rozprawę, na co odpowiedzieli twierdząco.

## Plany Apropowizacyjne.

Niema rumu—niema szturm, niema chleba—niema vorwärts, mówi stare polskie przysłowie i mówi dobrze, ale cóż winien nasz wysoki Magistrat że mu się mapa skończyła i nie wie skąd przywieźć mąki.

Właściwie to mąka jest i chleb także: pszenicy, żytni, razowy, pyłkowy i masło i cukier, i lody i wszystko czego żołądek, ta druga dusza, zapagnie.

Trzeba tylko mieć dużo pieniędzy!

Więc jeśli Magistrat nie może dać mąki, niech da pieniądze. To chyba proste i logiczne. Zamówić artystę rysownika, farby i drukarnię, nie psuć papieru na kartki chlebowe, tylko — bić pieniądze.

Robota nie trudna a wydajna. Sumieni „dzielnicowi“ sprawiedliwie by obdzielali

## Na marginesie.

W „Głosie Radomskim“ z dn. 31-V czytamy:

„Rozporządzeniem N. K. A. z dnia 26 maja ustanawia się kurs rubla obowiązujący na okr. 2 h. 35.

W tymże piśmie z dn. 1 b. m.:

„Kurs przerachowania dla rubla został rozp. 4-4 1918 ustawiony na 2 kor. 25 hal.“.

Faktycznie zaś rozporządzeniem Naczelnej Komendy Armji Nr. 60570 z dnia 26 maja 1918 ustanawia się kurs rubla na 2 (dwie) korony.

\* \* \*

Do Wydziału Apropowizacyjnego zgłosił się stróż domu przy ul. Rwańskiej № 19 przedstawiając następujące zawiadzenie (prytaczamy dosłownie i nie zmieniając ortografji):

„U mnie przy ulicy Rwańskiej №19 zamieszkuje stróż Walenty Krześniwski, który bierze 20 koron miesięcznie, a po zatajonej pensji nic nie zarabia. Żona jego jest chora, więc rosi o sparcie. J. Rozenblatt“.

Nie chodzi nam o pisownię i styl. Wiemy już, że dużo osób u nas nie umie pisać po polsku. Nie wiemy tylko czemu się mamy dziwić: naiwności czy czelności p. R!?

Czy jest on na tyle naiwny, by przypuszczać, że Wydział Apropowizacyjny istnieje by utrzymywać stróża, czy też na tyle czelny, że nie wstydząc się wyzyskiwania stróża, żąda dla niego pomocy od instytucji społecznej?

## „Polskie“ marki pocztowe

Z chwilą wprowadzenia podwyższonych opłat pocztowych wprowadzone będą na terenie okupacji niemieckiej polskie marki pocztowe wykonane przez polskich artystów malarzy, a drukowane w drukarni państwowej w Berlinie (według programu.)

Nowe marki, zbliżone formą do typu marek niemieckich obejmować będą dwaście odmian.

Marki 3 i 5 fenigowe wyobrażać będą na tle brązowym i zielonym stylizowanego polskiego orła, który w odmiennym rysunku będzie na brązowo-zielonych 15 fenigowych i niebieskich 20 fen. markach,

Marki 7 i pół fen. fioletowe, 10 czerwone i 1 markowe szare, wyobrażać będą pomnik Sobieskiego, (biedny Sobieski). Dalej 30 fen. pomarańczowe koronę i napis, 40 fen. ciemno-zielone legionistę na koniu (w drodze ze Szczyplona do Łomży) i 60 fen. brązowe orzącego chłopca.

Nadto na znaczkach 2 markowych ciemno szarych umieszczony będzie chłop ostrzący kosę (czyżby?) na 3 mk. fioletowych popiersie Stefana Batorego i 5 mk. karminowych kunsztowne ornamenty.

Marki te, jak donosi prasa niemiecka, przewyższają ładnym rysunkiem niektóre marki niemieckie.

wszystkich banknotami, my nie kłębimy na bliźnich naszych — paszary i byłby rej w Radomiu.

Ja mógłbym też zostać „dzielnicowym“, nawet na dwie dzielnice, jako że znam dobry system sprawiedliwego podziału na wszystko a bez krzywdy dla siebie.

A może to nie dobry pomysł, to dam inny, równie prosty, jak poprzedni.

Podzielić mieszkańców Radomia na 3 grupy, w stosunku do siebie równie demokratycznie. Pierwsza grupa będzie szmuglowała mąkę i chleb i masło i wszystko co dobre; druga grupa pociągnie pasek na obuwiu, ubrania, damskie kapelusze i wogóle na to co potrzebne i trzecia natomiast stworzyłaby wspólną na wszystko i tylko dla siebie Polską Centralę Jeneralną (P. C. J.).

Stąd pierwsi darliby „skórę“ za produkty, drudzy darliby za „skórę“, a trzeci porastaliby w „skórę“.

## Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie wtorkowe wzbudziło bardzo małe zainteresowanie tak wśród radnych, jak i wśród publiczności. Radnych (razem z Magistratem) zjawilo się tylko 28, na galerji dla publiczności było tylko 2 czy 3 osoby.

Na porządku dziennym znowu znajduje się sprawa ceny za prąd elektryczny, sprawa która już kilka razy była rozpatrywana przez Radę. Po dość długiej dyskusji większością 15 głosów przeciw 7 zostaje przyjęty wniosek wybrania Komisji, któraby, stojąc na gruncie kontraktu zawartego przez miasto z Elektrownią, rozpatrzyła z C. i K. Zarządem Przemysłowym Elektrowni sprawę ceny. Do Komisji tej zostają powołani radni: Adler, Dębowski, Epstein, Stanisławski i Suligowski.

Jak wiadomo, parę miesięcy temu Rada Miejska przyznała nauczycielom szkół elementarnych dodatki drożyzniane na ogólną sumę 60.000 koron. Z powodu jednak pustki w kasie dodatki te nie były wypłacone. Obecnie członkowie Magistratu zaoferowali się zaciągnąć pożyczkę na osobisty kredyt. Rada miejska z wdzięcznością przyjmuje te pożyczkę gwarantując poniesienie kosztów i procentów i spłnienie jej z podatku szkolnego.

Następnie odbyły się wciąż odkładane wybory rajcy Magistratu. Wybrany został radny Plenkiewicz, otrzymał on 23 głosy, 2 kartki zostały złożone białe. Widocznie żydzi głosowali na niego, białe kartki zostały prawdopodobnie oddane przez radnych z koła Niepodległościowego (obecni byli pp. Jeliński i Pokrzywiński).

Z pośród innych spraw należy zwrócić uwagę na sprawozdanie Komisji do spraw ogólnych w sprawie otwarcia szkoły Rzemieślniczej. Postanowiono poczynić odpowiednie starania, by szkoła ta mogła być otwarta już od nowego roku szkolnego. Jako początek potrzebnych funduszy Kasa Przemysłowców ofiarowała 5.000 rubli na urządzenie szkoły. Mają być otwarte działy ślusarski, kowalski, stolarski, a potem w miarę możliwości dział ceramiczny.

Na zakończenie p. prezydent odczytał projekt rozporządzenia Magistratu w sprawie niedopuszczenia do kabaretów, restauracji, sal bilardowych i t. p. młodzieży szkolnej

## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mogą się różnić nasze poglądy polityczne i społeczne, lecz co do oceny etycznej ostatniego, jak zapewne i wielu innych występów „Głosu Radomskiego“ nie może, jak sądzę być dwu zdań; dlatego też proszę Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie moich komentarzy do notatki „Głosu Radomskiego“ pt.: „Nawracanie Radomia“ i o gościnność dla mego sprostowania, które było złożone dnia 1-go b. m. w redakcji „Głosu“, na ręce redaktora, lecz nie zostało przyjęte do druku.

Z powodu „Nawracania Radomia“.

1. Radokcja „Głosu Radomskiego“ zarzuca mi, iż miałem „referat o kresach wschodnich i potrzebie ekspansji żywiołów polskich do tej połaci ziemi“.

Jest to zarzut, co najmniej dziwny, bo dotychczas żadne pismo polskie nie występowało nigdy przeciwko samej idei ekspansji polskiej na wschód, lecz tylko mogło występować przeciwko niektórym formom ekspansji.

2. „Głos Radomski“ pozwala sobie na to, jakoby miał być naprawdę głosem całego Radomia, co jest oczywiście endecką taktyką prze-

Wszelkie inne urzędy i fachy znieść, zostawić tylko tajnych kontrolerów, żeby pasek odbywał się regularnie i wedle ostatnich wymogów.

Mam jeszcze i trzeci projekt, może najbardziej realny.

Nie jeść, nie pić, nie palić, nie ubierać się, nie myć, nie strzyż i nie modlić, a leżeć, myśleć i czekać. Zobaczymy, że paszarze sami zaczną nas prosić o kupno ich mąki, chleba, jaj i t. d. i t. d. jeden przez drugiego będzie ceny obniżał, aż wreszcie będziemy wszystko darmo dostawać, byleśmy tylko chcieli brać.

Niechże więc bardzo wysoki Magistrat wybiera, a najlepiej niech spróbuje najsampród każdego z tych podanych sposobów. Rada Miejska i członkowie apropowizacji wraz z żonami i ich przyjaciółmi niech orzekną, który najlepszy, nie zapominając o skromnej podziękce dla гляdnego autora tych sytych myśli.

toj.

# CZARNY KOT

Teatr Art.-Lit. z Warszawy  
3 gościnne występy  
w lok. Klub. Narodowego.  
W d. 11, 12 i 13 czerw. br., w Hotelu Europ.

Udział przyjmują: Walerja Dobosz-Markowska;  
Anda Kitschman; Marja Strońska; Romuald Gierasieński; Konrad Tom; Władysław Ostrowski.  
**BALET:** Wacław Adler; Zofja Grabowska;  
Michalina Kamińska.  
**AKOMPANJATOR:** J. Burski.

Na program składają się najlepsze monologi, piosenki i sketche wybrane z pośród „Schlagierów” sezonu.  
Codziennie zmiana programu.  
Bilety w cenie od 12 do 2 kr. do nabycia wcześniej w kanczynie drukarni  
J. Grodzickiego i Ska.

stawiania samowolnego w imieniu „narodu”, i ogółu społeczeństwa.

3. „Głos Radomski” popełnił przynajmniej nieprzyzwoitość, dając *sprawozdanie, przymtem nieprawdziwe z zebrania prywatnego za zaproszonymi*, o którym napisał w ten sposób, iż wyglądało, że odbyło się jakieś zebranie publiczne, kiedy wiadomem jest, że o pozwolenie na odbycie zebrania publicznego nikt się nie starał.

Imputowanie mi, urzędnikowi państwowemu polskiemu, iż organizuję jakieś zebrania i szerzę jakąś agitację o charakterze politycznym, mogłoby wywołać dla mnie nieprzyjemne konsekwencje i zmusza mnie przeto do obrony i stanowczego zaprzeczenia, iż ja żadaego zebrania nie organizowałem, byłem tylko zaproszony na prywatną pogawędkę o Wilnie i Litwie, mówiłem w szczerem gronie osób wyłącznie zaproszonych przez jednego z obywateli radomskich, zaś z osób postronnych, zaproszonych nie przez tego obywatela, ale przezemnie był p. X., o którym niestety nie wiedziałem, iż jest współpracownikiem „Głosu Radomskiego”, — i jako konsekwencja zaproszenia tego pana na prywatną pogawędkę grona Radomian zjawiała się w „Głosie” notatka p. t.: „Nawracanie Radomia” o charakterze... pasującym bardzo do organu p. Czesława Xawerego Jankowskiego.

II Sprostowanie notatki „Głosu Radomskiego”.

(Nr 105 z dnia 31-go maja).

Nieprawdą jest, jakoby się zajmował nawracaniem Radomia, natomiast prawdą jest, iż tak zajęty jestem pracą archiwalną, pracując codziennie od 8-jej rano do 8-jej wieczór, z małą przerwą obiadową, iż przez cały czas swego pobytu w Radomiu, trwającego blisko dwa tygodnie, raz tylko miałem czas (w dzień Bożego Ciała) na przyjęcie udziału w zebraniu, na które byłem zaproszony.

Nieprawdą jest, jakoby ja urządził referat o kresach wschodnich, natomiast prawdą jest, iż zostałem zaproszony przez jednego ze swoich znajomych na pogadankę o Wilnie i kresach wschodnich w gronie 30 osób zaproszonych i dobrze między sobą się znających.

Nieprawdą jest, jakoby to było zebranie publiczne, prawdą jest, iż na tem zebraniu nie było ani jednej osoby niezaproszonej.

Nieprawdą jest, iż osób zgromadziło się bardzo niewiele, natomiast prawdą jest, iż o rózce osób zaproszonych przez mego znajomego przyszli na pogawędkę zaproszeni przezemnie p. X. i ktoś kogo pan X. z mego upoważnienia zaprosił. Prawdą jest, iż zapraszając p. X., jako człowieka pochodzącego z Litwy, wykazałem nieznaną mi stosunków radomskich, gdyż dopiero potem się okazało, iż p. X. jest informatorem „Głosu Radomskiego”, przypuszczałem autorem wzmianki p. t. „Nawracanie Radomia”.

Nieprawdą jest, jakoby cytował jakieś „proroctwa” z „Narodu a Państwa”, natomiast prawdą jest, iż powoływałem się na artykuły statystyczne i ekonomiczne drukowane w tem piśmie i cytowałem cyfry ilustrujące przeludnienie rolne w Królestwie i Galicji i rzadkie zaludnienie naszych ziem wschodnich, przymtem wskazywałem, iż Litwa i Ruś zajmują 8/13 całego obszaru dawnej Polski, gdy Poznańskie tylko 0,12% i że w jednej gub. mińskiej polska wieksza własność liczy o 4 miliony morgów więcej, niż wszystkie grunta skarbowe w Królestwie Polskiem.

Nakoniec nieprawdą jest, jakoby wywody moje o konieczność, obrony naszych kresów i konieczności ekspansji naszej na Wschód wywołały opozycję, natomiast prawdą jest, iż oponował tylko p. X. i jeden z jego przyjaciół, przymtem nikt nie zaprzeczał naszym praw do ekspansji na wschód, uznając, iż ta ekspansja, trwająca już sześć wieków, nie może być uważana za objaw przypadkowy. *Wacław Stuanicki.*

## Z miasta.

**Znaczek na świetlicę.** W dniu 9-ym czerwca w niedzielę, staraniem Ligi Kobiet P. W. odbędzie się sprzedaż uliczna znaczka na prowadzenie „Świetlicy”, do której uczęszcza obecnie 20 dzieci, i na wysłanie dzieci z rodzin Legionistów na kolonie letnie.

**Dowcipny piekarz dzielnicowy.** Opowiadają nam, że piekarz 18 dzielnicy (ul. Lubelska) robi sobie formalne kpiny z mieszkańców tejże dzielnicy.

Dość długie ogonki się tworzą pod jego piekarnią i ludzie wyczekują całymi godzinami, zaczawszy od godziny 4-jej rano. Pierwszeństwo jednak mają damy znajome p. piekarza, czy też jego pomocnika, które są zwolnione z obowiązku wystawiania, po pewnym czasie zamykają drzwi od sklepu, bo chleba już nie ma, a ludziska zmęczeni, wymaglowani, z przekleństwem wszelkiego rodzaju wracają bez chleba do domu, a może niektórzy z tej racji cały dzień z głodu przymierają. A jaśnie pan piekarz oblicza dochody i traktuje drugą kamienicę.

Inny sklep, dzielnicy 18 (na Wysokiej) obsługuje mieszkańców tejże dzielnicy bardzo dobrze, tam niema przekleństw, jest natomiast chleb.

Czyby więc nie zebrał, kto ma do tego prawo, wglądać w tę sprawę i pouczyć owego dobrodzieja, że piekarnie są dla ludzi, nie zaś ludzie dla piekarni, a następnie, by się nauczył ważyć t. j. ażeby bochenek chleba cztero funtowy warzył cztery funty, a nie trzy i trzy ćwierci.

**Jarmark na cmentarzu kościelnym.** Przed Marjackim Kościołem na cmentarzu grono gazetarzy sprzedaje gazety nie licząc się absolutnie z miejscem, wykrzykując hałaśliwie. Dziwimy się bardzo, że dotąd nie usunęto tej nowości, a wiernym wychodzącym ze świątyni nie przeszkadza to absolutnie, ba nawet popierają ten handelek.

Możnaby przecież to samo załatwić o sto kroków dalej t. j. na ulicy nie zaś przed samym kościołem.

## Ze Stowarzyszeń.

**Stowarzyszenie Kobiet Pracujących.** Ogólne zebranie Stowarzyszenia Kobiet Pracujących odbędzie się w niedzielę dnia 9-VI o godzinie 3-jej po południu w lokalu Kom. Obyw. Lubelska 19

Program zebrania:

Przemówienie przewodniczącej, sprawozdania przewodniczącej sekcji, wnioski Członkiń, wybór nowego Zarządu.

Pożądanę jest liczne przybycie Członkiń, aby działalność Stowarzyszenia mogła się rozwijać dzięki większemu zainteresowaniu ogółu kobiet.

**Stowarzyszenie lokatorów w Radomiu.** W ubiegłą niedzielę o 2-jej godz. po poł. w sali b. gimnazjum odbyło się organizacyjne zebranie Stowarzyszenia lokatorów m. Radomia. Obecnych było około 300 członków, przewodniczył p. L. Brylant. Do zarządu powołani zostali pp. L. Brylant, B. Berbiński, B. Goldberg, mec. R. Szczawiński, L. Zylberstein, J. Strawczyński, J. Kasprzykowski, N. Starker, S. Wierzbicki, M. Berger, N. Daneygier, A. Koch, M. Ryngemacher, I. Zylberstrum, A. Szreiber, S. Pokrzywiński, B. Kerszenwajg i Ch. Wiener.

**Zarząd Tow. Ochrony Kobiet.** Zawiadamia że w Schronisku jest wakana dla dwóch sierot w wieku od lat 12 pozbawionych opieki. Jednocześnie przypominamy że *Ognisko-Hotelik* przyjmuje za minimalną opłatą kobiety inteligentne na parodniowy lub kilkogodzinny pobyt. Pożywienie stosownie do umowy. Lokal Tow. O. K. Warszawska 14.

**Konferencja przedstaw. Stow. Spożywczych** odbyła się dnia 1 b. m. Obecnych było 17 delegatów od 11 miejscowych i okolicznych stowarzyszeń. Przewodniczył p. J. Pogorzelski. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

## Z teatru.

**Przedstawienie amatorskie.** Jutro o godzinie 8-jej wieczorem odbędzie się zapowiadane przedstawienie amatorskie uczennic Szkoły filologicznej żeńskiej, dochód z którego będzie przeznaczony na cele tejże Szkoły.

Mamy więc nadzieję, że mieszkańcy naszego grona gromadnie popioszą, by powiększyć fundusz szkoły.

„Czarny Kot”. Teatr Artystyczno-Literacki „Czarny Kot” z Warszawy przyjeżdża do Radomia na 3 przedstawienia (w dn. 11, 12 i 13 b. m.)

Udział przyjmują pierwszorządne siły, a mianowicie pp: Walerja Dobosz-Markowska, Anda Kitschman, Marja Strońska, Romuald Gierasieński, Konrad Tom, Władysław Ostrowski oraz balet: Zofja Grabowska, Michalina Kamińska i Wacław Adler, akompanjować będzie p. J. Burski.

Gościnne występy warszawskiego „Czarnego Kota” w roku zeszłym w Radomiu cieszyły się wielkim powodzeniem, sądziemy więc, iż i tym razem dozna również poparcia szerszej publiczności, gdyż program zapowiada się nadzwyczaj ciekawie, a nazwiska wykonawców dają zupełną gwarancję artystycznego poziomu wykonania.

## Sprawozdanie z zabawy ogrodowej na rzecz wstydzących się zebrać.

Pomimo usilnych starań organizatorek zabawy Magistrat nie chciał zmienić decyzji co do wejść bezpłatnych, żadnej orkiestry zdobyć nie było można, zabawa jednak dała względnie niezłe rezultaty które pozwolą na otarcie może niejednej łzy.

Przy stolikach u wejścia bez żadnej karyty ukwestowały panie kor. 638 rb. 21 pocztą i kwiaty dały 315 kor. 60 hal. 6 rb. i 2 marki Bufet w kiosku ziemianek dzięki nadesłaniu produktów przez P.P. Brześciąnkę, Gajewską Karszową Stanisławową, Kuźnicką, Przyłęcką, Tadeuszową, Pruszkową, Rafalską i Saską dał 221 koron i 20 halerzy. Nadto złożyły w gotówce p. p. Sereczyńska 10 koron. Herdin Marja 10 koron, Pomorska 20 kor., Szczepanowska 10 koron. Piłchicka 2 kor., Wickenhagenowa 10 kor. Razem osiągnięto kor. 1236 hal. 80 a że dochód wyniósł kor. 137, czysty zysk stanowi kor. 1099 hal. 80 rb. 27 i marek 2. Fundusz osiągnięty ze znaczka i kwesty po sklepach rozdzielony został pomiędzy 36 rodzin niezdolnej do zebrania inteligencji. Nazwisk podawać w piśmie nie możemy pragnąc aszanować subtelne i drażliwe odczucia osób dla których korzystanie choćby w postaci pożyczek z dobroczynności publicznej jest przykrością.

Wina  
czerwone odleżałe

Poleca:

St. Wierzbicki.

i bólem dotkliwym. Komitet jednak złożony z kilkunastu osób po dokładnym rozpatrzeniu każdego położenia rozdzielił zasiłki pieniężne, i jest w posiadaniu wszystkich pokwitowań, a osiągnięta z zabawy ogrodowej kwesną przyjdzie z pomocą osobom i rodzinom dla których z poprzedniego funduszy zabrakło pieniędzy. Wszystkim którzy jakkolwiek udział w akcji dla wstydzających się zebrać przysięli składamy w imieniu obdarzonych, a gorąco wdzięcznych z głębi duszy „Bóg zapłać“.

Zarząd Tow. Och. Kobiet.

## Wycieczka szkolna.

Dnia 31-go maja b. r. odbyła się wycieczka uczennic 8-o kl. Gimnazjum filologicznego (b. szkoły Handlowej Żeńskiej). Wycieczka jakie często urządza obecnie nasze szkoły, lecz w skutkach swych pozostawiająca miłe wspomnienia i radość, że istnieją u nas jeszcze ludzie, dla których egoizm jest obcy.

Mam na myśli tutaj właścicielkę maj. Malczew p. Kuźnicką, która z prawdziwie staropolską gościnnością przyjmowała zupełnie bezinteresownie, wspominaną wycieczkę, obdarzając czem chata bogata. Dajęci zaś chcąc wyrazić swą wdzięczność i uznanie dla coraz rzadziej, niestety, spotykanej gościnności i dobrego serca, samorzutnie złożyły na ręce opiekunki klasy, pieniądze dane im na spójcie obiadu przez rodziców, na Bratnią Pomoc przy gimnazjum filologicznym Żeńskim. Niewielka to suma, bo tylko koron 19 hal. 80, lecz tu nie chodzi o sumę, a o sam fakt, że dobre czyny nie powstają echa. Na program wycieczki złożyły się śpiew, gry, deklamacje, a przed odjazdem wychowawczynie kl. wstępnej w towarzystwie p. Kuźnickiej odprawiła nabożeństwo majowe. O godzinie 4½ popołudniu zajęchały wozy ofiarowane przez p. Kuźnicką i dzieci odjechały, żegnając gościnny dom, gdzie dane im było parę miłych godzin spędzić.

## Postępy ofensywy niemieckiej.

W ciągu czterech pierwszych dni ofensywy na froncie zachodnim Niemcy zdołali posunąć się naprzód przeszło o 50 kilometrów, front bojowy zaś wynosił już przeszło 80 km.

Walka zbliżyła się do rzeki Marne, a więc do tej linii, na której w początkach wojny ówczesny generalissimus francuski Joffre zdołał powstrzymać napór niemiecki i zniewolił Niemców do odwrotu nad Aisne. Zapewne i teraz ożywia Francuzów nadzieja, że nad rzeką Marne ofensywa niemiecka dobiegnie kresu, wszelako, jak zaznacza półurzęd. „Nordd. Allg. Ztg.“, nie powinni oni zapominać o tem, że sytuacja dzisiaj przedstawia się inaczej, aniżeli przed pół-czwartą rokiem. Chcąc powtórzyć manewr z roku 1914 — pisze organ kanclerski — powinien Foch wpięć wynaleźć jakąś inną receptę. Nie wierzymy zaś, że ma on dzisiaj do dyspozycji takie wojska lub rezerwy, jak angił Joffre, a przedewszystkiem nie będzie miał inicjatywy, potrzebnej do przeprowadzenia takiej akcji. Jeśli zaś nosi się z zamiarem wydania nam wielkiej bitwy nad Marne, to z pewnością nie będącym jej unikali.

W prasie francuskiej odzywają się takie głosy: „Jak się to stać mogło, że Niemcy jeszcze raz nas zaskoczyli zniemaka i w tak przeważającej liczbie? Rzeczą będzie trzeba później dokładnie zbadać“. Marcel Hutin zaznacza w „Echo de Paris“, że nad Ailette należało stawić silniejszy opór, bo wiadano przecież, jak olbrzymią nieprzyjaciół zgromadził liczbę wojska, armat i tanków. Prasa zapytuje również, dlaczego zawczasu nie wycofano ludności cywilnej

z terenu walki. W niedzielę jeszcze upominano ludność, żeby pozostała na miejscu, a potem we wtorek musiała ona uchodzić w popłochu. Całe pociągi tych zbiegów napływają z północy do Paryża, gdzie ich niezwłocznie wypychają ku południowi. Stowem, w prasie francuskiej ujawnia się niepokój z powodu szybkich postępów niemieckich, a także rozgoryczenie wobec niezara dności własnego dowództwa.

## Zamęt w Rosji.

Korespondent „Daily News“ donosi z Moskwy, że wielki książę Dymitr Pawłowicz, brat czynny udział w ostatnim zamachu stanu na Ukrainie. Wydarzenia kijowskie wywołały wielkie wrażenie w kołach sowieckich. W Radzie komisarzy ludowych panują dwa poglądy, odnośnie do wytworzonej sytuacji. Jeden z nich uważa stan rzeczy za krytyczny i groźny bliskim upadkiem bolszewików, drugi nie daje jeszcze za wygraną i próbuje do zorganizowania oporu w razie dalszego posuwania się Niemców w głąb państwa. W takim wypadku zamierzonym jest cofnięcie się do Niżnego Nowogrodu i rozpoczęcie z tego punktu akcji obronnej. Z rozkładu i rozpadu powstającego korzystają Finlandja. „Svenska Tidningen“, wychodząca w Helsingforsie, wzywa wprost do podjęcia wyprawy na kolej murmońską i na Petersburg. Dopóki stolica nie wpadnie w ręce Finlandczyków, zawarcie pokoju z Wielkorusją będzie czczą złudą.

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że cukiernia pod firmą „J. CELEWICZ“ Lubelska 22 przeszła, od dn. 1 maja b. r. na moją wyłączną własność i nadal egzystować będzie pod firmą

„CUKIERNIA WIKTORJA“.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaję

42--1

Z poważaniem W. Mandatowa.

## Wydział Apropowizacyjny m. Radomia

zawiadamia, że Biura Wydziału czynne są podczas miesięcy letnich od godziny 8-jej rano do 3-jej po południu bez przerwy. W nagłych zaś wypadkach należy zwracać się do dyżurującego urzędnika w godzinach od 4-jej do 6-jej po południu.

3-40

## Odpowiedzi od Redakcji.

P. Przejednemu. Z rewelacji Sz. Pa. na skorzystać, niestety, nie możemy, gdyż są one anonimowe. Jeżeli Sz. Pan chciałby, żebyśmy z listu Jego zrobili użytek, należy podać fakty i podpisać nazwiskiem.

## OFIARY.

Uczennice kl. wstępnej gim. fil. żeńskiej złożyły na Bratnią Pomoc przy tejże szkole kor. 19 hal. 80.

Stanisław Kowal i Antoni Zalewski składają jako karę kor. 2.— na wstydzających się zebrać.

## Ogłoszenia.

Student wydziału prawn. posiadający akademię Handlową poszukuje dobrze płatnej lekcji ewentualnie guwernerki, albo odpowiedniego zajęcia biurowego. Zgłoszenia proszę składać w Administracji „Kroniki“ 1—43.

Polecamy Sz. Publiczności następujące firmy.

Księgarnia powszechna J. CZAJKOWSKIEJ. Lubelska 40. 5—4

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

## KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE

ZEL.-BET.

A. JANISZEWSKI  
RADOM, UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA.

PACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe.

PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki.

RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.

KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. ● ●

SŁUPY i SŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów. ● ●

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. \* Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa.

9-20

DOM PRZEMISŁOWO-HANDLOWY  
ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI  
19 24 w Radomiu, Plac 3-go Maja Nr. 1.

POLECA: Tekturę smolewcową, Smołwierz, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe. Smar do wozów.

## Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej stomy i zwyczajne, manetę, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.